Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 8 lutego 1934 roku. | Nr. 38.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

KRWAWE ZABURZENIA W PARYŻU

DYMISJA GABINETU DALADIER'A. — NA WIDOWNI DOUMERGUE.

KRWAWA NOC PARYŻA.

PARYŻ, 7.2. PAT. Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy manifestacji i zaburzeń wczorajszych, które doprowadziły do rozlewu krwi. Podczas gry prasa prorządowa mówi otwarcie o **chęci dokonania zamachu na ustrój republikański, dzienniki** prawicowe zwalają **odpowiedzialność za wypadki na rząd Daladier.**

„Echo de Paris" pisze, że wczorajszą **wojnę domową** sprowokował obecny gabinet. Organ rojalistów „Action Francaise", którego redaktorowi wytoczono proces o podburzanie ludności do gwałtów zamieszcza na naczelnem miejscu następującą groźbę:

„Frot i Bonnefoy - Sibur jesteście zabójcami w obronie złodziei. Przelaliście krew na ulicach Paryża, ale Paryż dostanie was jeszcze w swe ręce.

Dzienniki informacyjne zgodnie stwierdzają, że pierwsze strzały padły ze strony manifestantów. Gwardja republikańska **dała salwę w powietrze.** „L'Oeuvre" twierdzi, że jedynie t. zw. Guardien de la Payx we własnej obronie odpowiadała na strzały manifestantów **strzałami rewolwerowemi.** Wobec agresywności tłumu, gwardja zmuszona była **kilkakrotnie szarżować z nagiemi szablami.**

Główne zajścia rozegrały się **w okolicach pałacu bourbońskiego,** ale i w innych miejscach **panowało wielkie wzburzenie.** Na placu republiki, na placu Zgody, na placu Giełdy, na placu Clugny, na placu Opery, na wielkich bulwarach formowały się ustawicznie grupy manifestantów. Okrzyki: **niech żyje Chiappe! Rząd do dymisji! Precz ze złodziejami oraz śpiew Marsyljanki** mieszały się z okrzykami wznoszonemi przez komunistów na cześć Sowietów.

Ze dwadzieścia razy siły policyjne musiały odpierać i rozpraszać te formujące się grupy manifestantów. Tłumy **ogarnął szał zniszczenia. Poprzewracano kioski gazetowe,** wyrywano drzewa, obalano autobusy i podpalano je, ustawiając wszędzie barykady.

Około godz. 12 doszło do ostrej walki na ulicy Rivoli, jak również na ulicy Royal. Dopiero o godz. 4 nad ranem zapanował zupełny spokój i wycofano z ulic Paryża siły policyjne.

O RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ.

PARYŻ, 7.2. PAT. **Deputowani Paryża** i radni miejscy **odbyli dziś posiedzenie,** na którem **postanowili wysłać do prezydenta** republiki **delegację z prośbą, aby** utworzył rząd **jedności narodowej, uformowany** ponad **partjami politycznemi.**

ŻAŁOBA.

PARYŻ, 7.2. PAT. Na ratuszu miejskim wywieszono sztandar żałobny na znak żałoby po ofiarach wczorajszych krwawych manifestacyj.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTU.

PARYŻ, 7.2. PAT. Deputowani opozycji Tardieu, Cathala i Mandel zapowiedzieli wydanie manifestu do narodu francuskiego.

16 TRUPÓW, 600 RANNYCH.

Podczas zaburzeń w Paryżu, według **oficjalnego** komunikatu, poniosło śmierć 12 **osób,** w tem 6 gwardzistów i 6 osób cywilnych, a 580 osób zostało rannych. Zwłoki zabitych gwardzistów manifestanci wrzucili do Sekwany.

„Action Francaise" twierdzi, że przeszło 50 osób zginęło. Cyfra ta jest niewątpliwie przesadzona.

Według „Echo de Paris", do godz. 2 w nocy w szpitalu Bichat znajdowało się 20 zabitych, w szptalu Baujon 6 a w domach prywatnych 3 osoby czyli razem 29.

PARYŻ, 7.2. PAT. Naczelny redaktor „Action Francaise" Maurras został dziś popołudniu aresztowany.

PRZYCZYNY DYMISJI.

PARYŻ, 7.2. PAT. **Bezpośrednim powodem ustąpienia rządu premjera Daladier były manifestacje, jakie się dziś powtórzyły na placu Opery, Magdaleny i Placu Zgody. Około godz. 14 na bulwarach nastąpiło starcie między manifestantami** a policją. Manifestanci **nie usłuchali** wezwania policji do **rozejścia się,** wobec tego nastąpiła **wymiana strzałów.** W wyniku strzelaniny **4 osoby zostały** ranione. Do poważnych **zaburzeń doszło na placu** Giełdy. Pod wpływem **oburzenia** agenci giełdowi rzucili się **na policję.** Na giełdzie odbyło się **jednominutowe** milczenie na znak hołdu **dla ofiar manifestacyj.** Bezpośrednio potem **odbyły się** manifestacje, przyczem manifestanci wznosili okrzyki: **„precz z rządem zabójców!".**

RADOŚĆ W PARYŻU.

PARYŻ, 7.2. PAT. **Wiadomość o ustąpieniu rządu podały dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach o godz. 14.30. Publiczność przyjmowała tę wiadomość wybuchami** radości i **śpiewem „Marsyljanki".**

Doumergue tworzy gabinet

PARYŻ, 7.2 (Tel. wł.). **Wskutek posunięć osób** ze świata **politycznego b. prezydent Doumergue przyjął misję tworzenia gabinetu. Doumergue przyjeżdża jutro do Paryża o godz. 9 rano.**

Wiadomość o przyjęciu misji tworzenia gabinetu przez prezydenta Doumergue przyjęto z żywiołowem zadowoleniem. Tłumy manifestowały na ulicach, śpiewając Marsyljankę. Przypuszczalnie Doumergue utworzy rząd z niewielu osób.

Mówi się o tem że Doumergue zgodził się przyjąć misję tworzenia gabinetu pod pewnemi warunkami. Między innemi ma żądać rozwiązania parlamentu i nieprzeprowadzania wyborów w ciągu 6 miesięcy.

MANIFESTACJA 12 RADNYCH.

PARYŻ, 7.2. (PAT). — W czasie wczorajszych manifestacyj dwunastu radnych m. Paryża **w szarfach i odznakach swej godności na piersiach, udało się na czele 2.000 tłumu w stronę Izby Deputowanych.** Policja nie chciała przepuścić radnych i po utarczce słownej wydano rozkaz szarżowania. 8-miu radnych **doznało** obrażeń **od uderzeń pałkami gumowemi.** 4-rem radnym udało się przedostać do Izby, gdzie kazano im czekać przeszło godzinę, poczem zostali przyjęci **najpierw** przez ministra sprawiedliwości Penancier'a, potem przez premjera Daladier. Brak szczegółów dotyczących tej rozmowy. Jak zapewnia „Paris Misi" oświadczenie jednego z deputowanych, że tylko ustąpienie rządu mogłoby uspokoić Paryżan, zostało przyjęte dość chłodno przez przedstawicieli rządu. O godz. 14-ej odbyło się wspólne posiedzenie deputowanych senatorów i radnych Paryża celem zastanowienia się nad sytuacją. Wielu radnych zamie- a zaproponować, aby urządzono oficjalny pogrzeb ofiarom manifestacyj.

DEMONSTRACJE ADWOKATÓW.

PARYŻ, 7.2. (PAT). — W ciągu całego przedpołudnia dzisiejszego duże ożywienie panowało w pałacu sprawiedliwości. Liczne grupy manifestantów wznosiły okrzyki antyrządowe. **Grupa złożona ze 100 adwokatów wyruszyła z gmachu sprwiedliwości w kierunku biura prezesa Izby adwokackiej,** aby zażądać skreślenia z listy adwokatów ministra spraw wewnętrznych Frott'a. Przybyła gwardja municypalna, aby zaprowadzić porządek. **Na skutek ostrego protestu adwokatów policja musiała się wycofać.**

PARYŻ, 7.2. (PAT). — Do gwałtownego incydentu **doszło** dziś w pałacu sprawiedliwości. Na skutek demarche, domagającej się skreślenia z listy adwokatów ministra Frot, prezes Izby adwokackiej **wygłosił przemówienie, w którem wezwał swych kolegów do spokoju.** Wkrótce jednak potem **kilku adwokatów znalazło w szatni togę adwokacką, należącą do ministra Frot. Przyczepiwszy do niej odpowiedni napis powiesili ją na ścianie pałacu sprawiedliwości, a następnie podpalili.** Wśród oklasków i okrzyków antyrządowych oraz przy śpiewie „Marsyljanki" **adwokaci gromadzili się około płonącej togi.**

DYMISJA GABINETU.

PARYŻ, 7.2. PAT. Rząd Daladier **podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Premjer Daladier oświadczył przedstawicielom prasy, że postanowił ustąpić, aby uniknąć rozlewu krwi. Wiadomość o ustąpieniu rządu Daladiera została przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez giełdę paryską. Kiedy dowiedziano się o dymisji rządu wznoszono okrzyki i odśpiewano „Marsyljankę". Prezydent Lebrun zwrócił się do b. prezydenta Doumergue proponując podjęcie się misji utworzenia nowego gabinetu. Doumergue nie przyjął jednakże propozycji prezydenta Lebrun. W kołach politycznych panuje przekonanie, że nowy premjer zostanie wyznaczony w ciągu popołudnia.**



OBALONY GABINET DALADIER.

Marszałek Piłsudski

W WILNIE.

WILNO, 7.2. We wtorek o godz. 18.40 pociągiem osobowym przybył do Wilna p. marszałek Piłsudski w towarzystwie swej siostrzenicy p. Zofji Kadenacównej, kpt. Miładowskiego i płk. Woyczyńskiego. Na dworcu kolejowym zgromadzeni byli: wojewoda wileński p. Jaszczołt, wicewoj. p. Jankowski, prezydent miasta Maleszewski, dyr. kolei państw. p. inż. Falkowski, płk. Kruk - Schueter, komendant miasta płk. Płoski, prezes sądu apelacyjnego p. Wyżniewski, starosta grodzki p. Kowalski, oraz przedstawiciele urzędów niezespolonych.

Budżetowe posiedzenie

SEJMU.

WARSZAWA. 7.2. PAT. Dziś Sejm rozpatrywał budżet emerytur, zopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj. Referował budżet tego resortu poseł Wagner, poczem poseł Sowiński referował budżet Ministerstwa opieki społecznej i Funduszu Pracy.

WARSZAWA, 7.2 (Tel. wł.). Wieczorem rozpatrywany był budżet Min. sprawiedliwości. Przemawiali posłowie Stypułkowski i Trąmpczyński, mówiąc gwałtownie o sądownictwie i niezależności sądownictwa.

Rozwiązanie Rady miejskiej

W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 7.2. Przewodniczący rady miejskiej w Gdańsku Eggert został zamianowany przez Senat komisarzem senackim na miejsce rady. Ponieważ w radzie miejskiej większość mieli hitlerowcy, a z drugiej strony konstytucja Wolnego Miasta przewiduje dla Gdańska istnienie rady miejskiej, zamianowanie komisarza senackiego wywołało powszechną sensację.

Min. Beck

JEDZIE DO MOSKWY.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) — Min Beck wyjeżdża w końcu lutego do Moskwy.

Dziś w numerze:

Ponura tajemnica zamordowania Nadir Szacha

Intrygi dworskie w Afganistanie. — Wyrok śmierci na dygnitarza. — Zemsta wychowanka i faworyta.

W Kabulu przebywa obecnie wysłannik paryskiego „Journal'u", któremu polecono sprawdzić na miejscu, z jakich powodów został zamordowany ostatni król Afganistanu — Nadir Szach.

Nie jest to łatwem zadaniem przeniknąć państwową tajemnicę w kraju azjatyckim, rządzonym przez ludzi Wschodu, którzy odnoszą się z wrogą nieufnością do przybyszów z dalekiej Europy. Jednakże udało się wreszcie p. Massot zdobyć bliższe informacje o przyczynie zgonu Nadir Szacha.

Okazuje się, że poprzedni władca Afganistanu, Amanullah, zraził sobie poddanych

HOŁDOWANIEM NOWINKARSTWU.

Wprowadzenie europejskich garniturów, wąskich spodni i krzeseł zadecydowało o losie Amanullaha. Zresztą, trzeba przyznać, że wprowadzał on nowacje w zbyt gwałtownem tempie, nie licząc się z psychiką ludności. Zamiast zaszczepić Afganom zasady chrześcjańskiej cywilizacji, wprowadzał tylko „dobrodziejstwa" cywilizacji technicznej, jako to samochody, elektryczne oświetlenie ulic, niewygodne ubrania, w których żaden szanujący się Afgańczyk nie potrafi usiąść starodawnym zwyczajem w kuczki. Nakreślił szerokie paryskie „avenues", ale nie zdążył ich wybrukować, a większość ogromnych gmachów państwowych nie ma dachów. Przez szpary w ścianach ministerjalnych pałaców ścieka brudna woda do przydrożnego rowu, ale salony są urządzone na wzór paryskich reprezentacyjnych sal...

W r. 1929, w cztery miesiące po abdykacji oficjalnej, Amanullah uciekł i ustąpił placu krwiożerczemu nosiwodzie

BASZY SAKAO,

który na czele rozbójniczej bandy wtargnął do Kabulu. Mocarstwa zachodnio-europejskie nie mogły uznać za króla zwykłego rozbójnika. W stolicach europejskich pozostali jeszcze ambasadorowie dawnego władcy. We Francji przebywał Ghulam Nabi z potężnego rodu Czerki. Pewnego razu francuskie władze celne przejęły cztery skrzynie, zawierające produkty chemiczne, wyrabiane przez fabrykę w Milhuzie, a stanowiące jakoby bagaż osobisty ambasadora Afganistanu, Ghulam Nabi. Wynikła stąd awantura. Ghulam Nabi nie chciał wyjaśnić, dla kogo sprowadza wybuchowe materjały — dla Amanullaha, czy dla nosiwody-dyktatora i nazajutrz zniknął z Paryża. Później się okazało, że musiał śpieszyć na pomoc swemu bratu Abdul Aziz Khanowi, gubernatorowi pogranicza afgańskiego, zwolennikowi Amanullaha. Nosiwoda-dyktator

WYPĘDZIŁ GO Z REZYDENCJI.

Ghulam Nabi zorganizował naprędce oddziały turkmenów, ściągnięte z osad sowieckich i rozprawił się z hordą Baszy. Tymczasem doszła go wieść że Amanullah uciekł z Kabulu — to go tak przejęło, że razem z turkmenami „wsiąknął" w stepy turkiestańskie i tyle go było widać.

Tymczasem, popierany przez mocarstwa zachodnie Nadir Szach, wywodzący ród z Mohamadzaisów i Sadozaisów, został obwołany władcą Afganistanu. On to w swoim czasie był zaufanym doradcą Amanullaha, on prowadził wojnę o niepodległość w r. 1919, ale został wreszcie wygnany przez króla, jako że ośmielał się krytykować jego „nowinkarstwo". Osiedlił się więc na Jasnym Brzegu, w oazie wszelkiego typu emigrantów. Do Afganistanu powrócił po ucieczce Amanullaha.

Mohammed Nadir Khan miał czterech braci, oddanych mu bezwzględnie.

NEPOTYZM

jest ulubionym systemem Azjatów. Nowy władca odrazu mianował jednego brata ministrem wojny, drugiego wielkim wezyrem, trzeciego wysłał do Paryża, a czwartego do Berlina. W Paryżu i Berlinie tytularnymi ambasadorami byli „bawiący chwilowo zagranicą" Ghulam i jego brat. Ghulam Nabi — ten sam, który stoczył bitwę z hordami niedoszłego dyktatora, zaczął intrygować przeciwko Nadir Khanowi i jego braciom. Nie ograniczył się do rozwijania antyrządowej propagandy w Afganistanie, urządzał też wypady do Paryża, a dla zmylenia czujności ambasadora, odegrał przed nim komedję i złożył czołobitność. Ambasador — brat króla Afganistanu — dał się wziąć na kawał i wyjeżdżając na urlop, zabrał z sobą Ghulama. Działo się to w jesieni 1932 roku. Po przyjeździe do Kabulu Ghulam zniknął jak sen. Jedni powiadają, że się udał na południe, do fortecy powstańców, gwoli przygotowania zamachu stanu.

Dnia 8 listopada 1932 r. wraca z „wakacyj" i zostaje wezwany przed oblicze króla, do fortecy Arg, strzeżonej przez trzy tysiące żołnierzy.

Nadir Szach podczas krótkiej audjencji wykazał Ghulamowi czarno na białem, że posiada dowody jego

ANTYPAŃSTWOWEJ DZIAŁALNOŚCI.

Pokazał mu pewne kompromitujące dokumenty. Ghulam Nabi wpadł w pasję i wyciął policzek królowi. W tejże chwili z mroków wyłonił się olbrzym kat, czekający na rozkazy i w obecności trzech adjutantów władcy

ZADUSIŁ WŁASNORĘCZNIE

Ghulama.

Nazajutr Nadir Szach zwołał „żirgę", czyli trybunał wojenny. Śmierć Ghulama zatajono przed ludnością, ale wydano nań zaoczny wyrok śmierci, który został ogłoszony w oficjalnym dzienniku „Islah". Tylko najbliższe otoczenie Nadir Khana wiedziało, że egzekucja została dokonana, zanim zapadł wyrok sądu. Na wszelki wypadek wtrącono do więzienia rodzinę Ghulama i jego służbę. Wśród więźniów znajdował się ogrodnik i jego syn, Abd Ul-Khalek, który uczęszczał do niemieckiej szkoły w Kabulu, noszącej nazwę „Zbawienie ojczyzny". Abd Ul Khalek był wychowankiem i faworytem Ghulama. Miał lat siedemnaście. Do polityki się nie wtrącał — zajmował się jedynie sportem. Na prośbę podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty Nadir Szach zgodził się ułaskawić chłopca.

W rok później,

W ROCZNICĘ ŚMIERCI

Ghulama, osiemnastoletni as lekkiej atletyki w Afganistanie, Abd Ul Khalek — zamordował króla Afganistanu Nadir Szacha.

Szykany litewskie

wobec nauczycielstwa polskiego.

KOWNO, 7.2. „Dziennik Kowieński" donosi, że wobec coraz częstszych wypadków rewizji, aresztowań i nakładanych kar na polskich nauczycieli prywatnych oraz na osoby, u których oni mieszkają lub nauczają, delegacja polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia" w osobach prezesa zarządu głównego p. W. Budzyńskiego, wiceprezesa p. K. Plater-Zyberka i prezesa komisji rewizyjnej p. E. Romera odwiedziła ministra spraw wewnętrznych płk. Rutejkę i ministra oświaty Szopieniusa. Oprócz tego prezes Towarzystwa p. Budzyński interwenjował u min. obrony krajowej płk. Giedrojcisa. Ministrowie litewscy obiecali wyjaśnić te sprawy i zająć się ich uregulowaniem.

KOWNO, 7.2. Z rozkazu władz administracyjnych nauczyciele prywatni: Mickiewicz zamieszkały w Rożkach, gm. dantowskiej i Kacotan, zamieszkały w Urnianach tej samej gminy, są ukarani grzywną po 750 litów z zamianą na miesiąc aresztu za zakładanie „nielegalnych szkół polskich". Jednocześnie grzywną w wysokości 250 litów z zamianą na 2 tygodnie więzienia zostali ukarani Ludkiewicz i Bognazewicz, u których nauczyciele ci mieszkali.

Odmowa legalizacji

STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) — Na Uniwersytecie warszawskim została dziś wywieszona lista 76 stowarzyszeń studenckich, które zostały skreślone ze spisu stowarzyszeń zalegalizowanych przy Uniwersytecie. Na liście znajdują się: korporacje Welecja, Arkonia, Sarmacja, Jagiellonia, Sparta, Chrobacja, Nacionalitas, Karpacja i t. d., koła prowincjonalne: Zgłębian, Kujawian, Kaliszan, Wilnian, Radomian i t. d., koło przyjaciół Ligi Narodów, „Juventus christiana", „Pomoc bliźniemu" koło „Czerwonego Krzyża" i t. d.

Obniżka ceny cukru.

Nowe umowy z plantatorami buraków.

Rząd ustalił zasady, na których odbywać się będzie produkcja buraków i cukru podczas kampanji w r. 1934-5. Wysokość ceny cukru na rynku wewnętrznym wynosić będzie od 1 października 1934 r. w całym kraju 75 zł. 50 gr. za 100 kg. loco wagon stacja odbiorcza łącznie z opłatą eksportową w wysokości 5 zł. 50 gr. i innemi opłatami. Do tego dolicza się podatek spożywczy w sumie 38 zł. 50 gr. za 100 kg. W porównaniu ze stanem obecnym, cena ta będzie niższa średnio o 20 zł. na 100 kg. cukru. Wskutek zniesienia różnic w cenie cukru, które istniały dotąd w poszczególnych województwach na niekorzyść województw wschodnich, obniżka na kresach wyniesie od 35 do 40 zł.

Zasadnicza cena wypłacana cukrowniom, które podejmą się eksportu, wynosić będzie 17 zł. za centnar z tem, że globalny eksport przewidziany jest w rozmiarach 90—100 tysięcy ton. Nastąpi też przesunięcie kontyngentów wewnętrznych w ten sposób, że cukrownie polskie będą miały 46% a pozostałe 54% globalnego kontyngentu wewnętrznego. Cukrownie położone na terenie b. Kongresówki, Wołynia, Małopolski i Śląska zwiększą więc w przyszłej kampanji odbiór buraków o około 12%. Cena za buraki sprzedawane na kontyngent wewnętrzny wynosić będzie zasadniczo 4 zł. Szczegółowe ustalenie warunków odbioru i zapłaty buraków nastąpić ma najpóźniej do 20 bm. za pomocą umów zbiorowych, zawartych między plantatorami a cukrowniami z tem, że umowy zawierać będą w szczególności cenę należną za buraki dostarczane na kontyngent eksportowy. W razie niezawarcia umów w tym terminie, wszelkie sprawy sporne podlegać będą arbitrażowi rządu.

Kanclerz Dollfuss

W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 7.2. (PAT). Kanclerz Austrji Dollfuss przybył dziś o godz. 14 do Budapesztu. Kanclerzowi towarzyszył poseł węgierski w Wiedniu Nelky. Po powitaniu na dworcu przez premjera Goemboesa oraz innych członków rządu węgierskiego, kanclerz austrjacki udał się do poselstwa austrjackiego, witany owacyjnie po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy. Cała prasa węgierska nadzwyczaj serdecznie wita kanclerza Dollfussa, podkreślając przyjaźń obu narodów, która przetrwała katastrofę monarchji.

Poseł Bryła

WYSTĄPIŁ Z CH. D.

WARSZAWA, 7.2. Poseł Stefan Bryła zawiadomił Biuro sejmowe, że występuje z klubu i Stronnictwa Ch. D.

Poseł Bryła, prof. Politechniki lwowskiej, zasiada w Sejmie od r. 1926. W ostatniej kadencji uzyskał mandat z listy nr. 1, z okręgu Sambor — Rudki, ale należał razem z ks. Szydelskim do klubu Ch. D. Ks. Szydelski z klubu tego wystąpił już dawniej, a poseł Bryła w jego ślady wstąpił dopiero po powstaniu Stronnictwa - Chrześcijańsko - społecznego.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.80, Holandja 356.55, Londyn 27.55, Nowy Jork 5.50, Nowy Jork (kabel) 5.52, Paryż 34.98, Praga 26.24, Szwajcarja 171.96, Stokholm 142.50, Włochy 46.67.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.50 — 5.49½. Rubel złoty 4.63. Dolar złoty — 8.96. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.75.

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 42.10; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.75 — 57.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 113.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 109.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50 — 53.75; 5 proc. konwersyjna 58.00; 6 proc. poż. dolarowa 66.50 (w proc.);

Akcje: Bank Polski 87.00; Lilpop 11.25 — 11.00 — 11.20; Starachowice 10.60 — 10.50.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.00—12.00. Owies zbierany 439 g-l 10.50—11.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.75. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00 Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

ROZBROJENIE I DOZBROJENIE

Od dwóch lat wałkowana jest sprawa rozbrojenia na wszystkie możliwe sposoby. Znudziła ona do tego stopnia dyplomację, opinję i prasę, że tylko, jak się to mówi, z obowiązku dziennikarskiego zmuszeni jesteśmy poświęcić jej trochę uwagi.

Ogłoszono ostatnio trzy noty w tej sprawie: **francuską, angielską i włoską.** Noty długie i szczegółowe. Czy warto się zagłębiać w ich subtelności, które, jak wiadomo, są zmienne! Wystarczy poznać ich ogólne założenia, aby zorjentować się w dążeniach poszczególnych mocarstw. Wielka Brytanja, która jeszcze niedawno występowała przeciw dozbrojeniu się Niemiec, obecnie pragnie pogodzić znaczne dozbrojenie Rzeszy z rozbrojeniem Francji. Anglji przyjmuje właściwie wszystkie postulaty niemieckie z małemi tylko zastrzeżeniami. Między innemi **armja niemiecka ma posiadać nie 300 tysięcy żołnierzy, ale trochę mniej.** Niemcy mają uzyskać prawo uzbrojenia się niemal nieograniczonego z wyjątkiem w dziedzinie lotnictwa i marynarki. Oba te rodzaje broni zagrażają poważnie bezpieczeństwu Anglji, która też w tej dziedzinie wykazuje dużą przezorność i nie myśli ustępować. Ustępstwa ma robić Francja, jeśli chodzi o zbrojenia kontynentalne, bo te Anglję niewiele obchodzą. Anglja obawia się samolotów i łodzi podwodnych, ciężka artylerja mniej ją przeraża.

Jeszcze prościej stawiają sprawę Włosi. Twierdzą, że o rozbrojeniu mocarstw zwycięskich w ostatniej wojnie mowy być nie może, należy zatem zezwolić na **dozbrojenie się Rzeszy,** aby **osiągnąć równość zbrojeń.**

Francja broni uparcie swoich postulatów. Nie chce się zgodzić na dozbrojenie **Rzeszy.** Przypomina sprawę bezpieczeństwa, która miała być warunkiem równouprawnienia, przyznanego Niemcom w Genewie w r. 1932. Tymczasem „bezpieczeństwo" w opinji angielskiej ma być załatwione w drodze zwoływania konferencyj konsultacyjnych mocarstw na wypadek zatargów. Konferencje te miałyby za zadanie zastanowić się, co robić, by zapobiec wojnie. Opinja francuska nie ukrywa, że uważa takie załatwienie sprawy bezpieczeństwa za kpiny ze zdrowego rozsądku.

Francja wszakże jest odosobniona w swoich poglądach, które zresztą nie są wyraźnie skrystalizowane. Postawa polityki francuskiej jest wciąż defensywna, wskutek, być może, rozdźwięków, istniejących w łonie obozu rządzącego we Francji na temat taktyki i stosunku do Niemiec. O ile p. Edward Herriot oraz p. Paul Boncour są zwolennikami działania w oparciu o Ligę Narodów, to premjer obecny p. Edward Daladier oraz jego współpracownik w rządzie minister „Francji zamorskiej" p. Henryk de Jouvenel pragną realizować swoje koncepcje w drodze bezpośrednich rozmów z Niemcami.

Być może ta nowa taktyka ożywi nieco jałowe i trudne do opanowania rozmowy rozbrojenia.



Austrja, zagrożona agitacją hitlerowską, w swem dążeniu do zachowania samodzielności opiera się głównie na żywiołach ludowych, które zorganizowane w „Związku chłopskim", zdecydowanie oświadczają się za rządem kanclerza Dollfussa. To swoje stanowisko manifestował onegdaj Związek dolno-austrjacki, który wyprowadził na ulice Wiednia olbrzymie zastępy włościan z różnych okolic Austrji Dolnej, czyniąc to pod ochroną „ojczystego korpusu bezpieczeństwa", posiadającego już od dłuższego czasu pełne uzbrojenie wojskowe.

Na rycinie rząd austrjacki z kanclerzem Dollfussem na czele odbiera kilkugodzinną defiladę chłopów austrjackich. U dołu oddział „korpusu bezpieczeństwa" pod bronią.

Przeciwżydowski front w całej Europie.

„Moment" w depeszy Ż.A.T. z Berlina donosi, że tajny biuletyn propagandy narodowych socjalistów — „Weltdienst", wydawany w trzech językach i przeznaczony do poufnego użytku tylko dla aryjczyków, wzywa w swoim ostatnim numerze istniejące w Europie organizacje przeciwżydowskie do wytworzenia międzynarodowego związku:

— Związek ma wytworzyć „wszecharyjski front" na obszarze Europy. Do niego mają wejść następujące organizacje: „Żelazna gwardia" w Rumunji, „Rozwój" w Polsce, „E. E. E." w Grecji, „Budzący się Węgrzy" na Węgrzech, „Lapos" w Finlandji" i narodowi socjaliści lub sprzyjające im grupy w Szwajcarji, na Litwie i na Łotwie.

W odezwie tej podkreślono, że

— świat nieżydowski nie zdaje sobie sprawy z żydowskiego niebezpieczeństwa. Wytworzenie jednolitego wszecheuropejskiego frontu przeciw żydom otworzy oczy światu na niebezpieczeństwo ze strony żydów.

Tylko 30 miljonów Niemców będzie w roku 2000.

W berlińskiej szkole nauk politycznych wygłosił w tych dniach ciekawy wykład o **biologicznej przyszłości narodu niemieckiego** znany rasista niemiecki dr. Conti, który na wstępie zanalizował dawniejsze poglądy na problem biologicznego rozwoju narodu, aby podkreślić potem **nieśmiertelne, narazie nieudowodnione zasługi hitlerowskiej rewolucji** na tem polu. Dr. Conti przedewszystkiem poddał ostrej krytyce pogląd, jakoby **narody musiały wymierać jak jednostki, które marnują młodość i siłę życiową.** Można dowieść, jakie były przyczyny zaniku poszczególnych kultur i narodów, a socjalizm narodowy podobno w ostatniej chwili z poznania tego wyciągnął jedynie możliwe konsekwencje polityczne.

Naród, podług dra Contiego, musi **bezwarunkowo zaginąć, jeżeli przejawia się stały upadek liczby urodzin i jeżeli zanika uświadomienie rasowe.** Dzisiejsza struktura ludności niemieckiej pod względem biologicznym nie jest zdrowa i tylko nowe Niemcy ludność odwrócą od przepaści.

Jeżeli porówna się trzy generacje niemieckich przywódców, można z rozwoju ich wysnuć charakterystyczny wniosek. Chodzi tu: po pierwsze **o Niemcy cesarza Wilhelma I, dalej Niemcy cesarza Wilhelma II, a wreszcie Niemcy, na czele których po przewrocie 1918 roku stali ludzie, których przewrót sam wysunął na czoło.** W roku 1900 urodziło się w Niemczech 2 miljony ludzi, w roku 1932 urodzin było nie więcej jak tylko 980.000. **W ostatnich latach nadwyżka wynosiła 200.000 do 300.000 żywo urodzonych.** Jest to fakt przygniatający, bowiem musi tu być **uwzględniany wiek narodu niemieckiego.** Przeciętna granicy leży stosunkowo wysoko, tak, że w przyszłych latach należy liczyć się z **wzrostem liczby ludzi starych,** ponieważ z drugiej strony śmiertelność wynosi **11 na jeden tysiąc. Za trzydzieści lat przeto w Niemczech będzie dwa razy tyle ile obecnie 65--pięcioletnich** a gdyby rozwój ten miał iść w tym samym kierunku i tem samem tempem, **liczba Niemców w roku 2000 zmniejszy się na 30 miljonów.** Ale fakt, że naród niemiecki byłby narodem samych starców, **oznaczałby zupełny zanik.** Dr. Conti przeto wypowiada się przeciwko poglądowi, że spadek liczby urodzin można przypisać tylko przyczynom gospodarczym. Z zrozumiałych względów **podkreślił konieczność zarządzeń sterylizacyjnych,** które mają zapobiec rodzeniu się dzieci dziedzicznie obciążonych i uniemożliwić dalsze degenerowanie niemieckiej rasy.

3.600 dzieci polskich PRZYBĘDZIE Z NIEMIEC NA KOLONJE.

W Berlinie odbyła się konferencja delegatów Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech oraz przedstawicieli niemieckiej organizacji, zajmującej się sprowadzaniem dzieci na kolonje. Na konferencji omówiono sprawę sprowadzenia w roku bieżącym na kolonje do Polski dzieci polskich, zamieszkałych w Niemczech, oraz wyjazdu na kolonje do Niemiec dzieci niemieckich, zamieszkałych w Polsce. Z ramienia towarzystwa polskiego w konferencji brali udział dyr. Mieczysław Korzeniewski i dr. Stanisław Kudlicki.

Ustalono, że w lecie rb. sprowadzonych zostanie na kolonie do kraju około 3.600 dzieci polskich z Niemiec, w tem pewna ilość młodzieży starszej, która umieszczona będzie na oddzielnych kolonjach.

Niezależnie od tego akcja kolonijna Towarzystwa obejmie również dzieci z G. Śląska i z Gdańska.

Z DNIA

CZEGO POLSCE POTRZEBA?

B. min. skarbu Zdziechowski pisze w „ABC" na temat, czego Polsce trzeba dla jej odrodzenia?

Przywrócenia — odpowiada — dochodowości warsztatów rolnych, prawa do pracy dla młodych pokoleń, zmian w podziale dochodu społecznego, unormowania współpracy z kapitałem zagranicznym, planowej akcji dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w gospodarce narodowej, oswobodzenia jednostki i warsztatów od rozkazodawstwa pieniądza i kredytu, wciągnięcia życia gospodarczego do planowej rozbudowy sił obronnych Polski.

Wkońcu wypowiada się p. Zdziechowski w sprawie rozpiętości „nożyc" (różnicy w cenach płodów rolnych i produktów przemysłowych).

O żadnych nożycach — pisze — już słyszeć nie chcemy. Czy się zamykają, czy się nie zamykają, polska bieda się stabilizuje, a tej stabilizacji wypowiadamy wojnę. Nożyce trzeba zamykać, przecinając sznurki, namotane przez niewolę, pogmatwane przez wpływy obce, zacieśnione przez piętnastoletnie zaniedbanie w budowie państwa bez wprowadzenia w czyn idei narodowej.

Kto może jechać DO ARGENTYNY.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z obowiązującemi przepisami emigracyjnemi, do Argentyny wyjeżdżać mogą następujące kategorje osób: 1) osoby posiadające wezwania imienne czyli „permiso de desembarco", wystawione w Argentynie przez krewnych lub znajomych, 2) reemigranci, posiadający argentyński dowód tożsamości (cedula de identidad) lub buena conducta albo też zaświadczenie o pracy lub też inny dowód, stwierdzający pobyt w Argentynie, 3) rodziny rolnicze, udające się do Argentyny na osadnictwo i posiadając poza opłatą kosztów podróży 1.500 pezo argent. papier.

Karta okrętowa do Argentyny kosztuje zł. 950 od osoby, powyżej lat 10. Koloniści, jadący w charakterze osadników rolnych, korzystają z ulgowego przejazdu i płacą zł. 667.50 za kartę okrętową. Argentyńska wiza wynosi zł. 805.60, ulgowa zaś — zł. 43.70. Osoby, mające możność wyjazdu do Argentyny, winny, we własnym interesie, zwrócić się po wyczerpujące informacje do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Niecała 7) lub do Oddziałów albo Agentur Syndykatu na prowincji.

UWAGI.

MUZYKA.

Na skromnem kulturalnie terenie Zagłębia Dąbrowskiego powstało, jak wiadomo, Towarzystwo miłośników muzyki. Towarzystwo to urządza w nadchodzącą sobotę wieczorem w sali gimn. im. Staszica koncert-raut, dlatego więc jest powód do napisania słów kilka o muzyce w imieniu olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, która się tem odznacza, że się nie zna na muzyce.

Ale coraz więcej jest takich, którzy, nie mogąc ocenić fachowo jej walorów, zaczynają odczuwać jej urok i poddają mu się z coraz mniejszemi zastrzeżeniami.

Co tu dużo mówić: radjo robi swoje: Chopin, Bethoven, Wagner, Mozart, Brahms, Debussy, Strawiński i Szymanowski zabłądzili pod strzechy. Arje z „Aidy" i „Fausta" stały się przebojami w nędznych domkach na przedmieściach. „Węgierską Rapsodję" mruczy pod nosem praczka nad balją z „kolorami".

Może trochę przesadzam, ale, mimo zapewnień wielkich mistrzów tonów, że radjo szkodzi prawdziwej muzyce, twierdzę i z tem się chyba wszyscy zwykli śmiertelnicy zgodzą, że nic tak od czasu trąb jerychońskich i śpiewu Dawidowego nie przyczyniło się do umuzykalnienia najmizerniejszego żyjącego stworzenia, jak radjo.

Jest jeszcze wielu takich, którzy na wiadomość, że nadawany będzie koncert z Filharmonji warszawskiej, w panicznym strachu szukają innej stacji, albo wyłączają głośnik. Ale wielu innych najpierw słucha koncertu obojętnie, potem się zdarzy, że utwór jest powtarzany i słuchacz zadaje sobie pytanie, skąd on to zna, za trzecim razem już jest zupełnie z nim oswojony, a za czwartym ciekaw jest nazwiska kompozytora i dowiaduje się, że to koncert Bethovena.

Znam konkretny wypadek, że radjosłuchacz, kompletny tuman, jeżeli chodzi o muzykę, zmusu słuchał co sobotę koncertów chopinowskich. Początkowo z niecierpliwością przyjmował brzdąkanie, rozsadzające głośnik, a po kilku tygodniach, sam nie wiedząc kiedy, zaczął rozumieć i znać Chopina tak dobrze, że się teraz wcale nieźle orjentuje w mazurkach, preludjach i nocturnach.

Wszystko to, co tu wyżej napisane, jest w oczach każdego, kto się bliżej styka z muzyką, najzupełniej naiwną pogawędką, ale, jeżeli chodzi o szerokie sfery niemuzykalnej społeczności, to niewątpliwie zainteresowanie muzyką rodzi się tam dzięki radju mniej więcej w taki sposób, jak to wyżej zostało przedstawione.

Dlatego też Towarzystwo miłośników muzyki w Sosnowcu może mieć szerszy zasięg wpływów artystycznych, niżby się to na oko mogło wydawać. Umuzykalnienie mas niewidocznie ale stale postępuje naprzód.

Czyjekolwiek utwory będą grane na sobotnim koncercie, to jedno jest pewne, że nie znajdzie się tam nikt, ktoby siedziałby jak na niemieckiem kazaniu i dla kogo nazwiska wielkich kompozytorów byłyby dźwiękiem, za którym nie kryje się żadna treść artystyczna.

(Č.)

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY KONCERT SOLISTÓW.

W piątek 9 bm. o godz. 16.55 rozgłośnia warszawska nadaje koncert solistów, w którym wezmą udział artyści tej miary, co Marja Rońska (mezzosopran), Zofja Adamska (wiolonczelistka) i Józef Wolński (tenor). Urozmaicony i interesujący program audycji składa się z drobnych utworów Haydna, Schuberta, Saint-Saensa, Masseneta, Verdi'ego, Niewiadomskiego i innych.

JERZY GEORGESCU I WANDA PIASECKA PRZEZ RADJO.

Miłośników muzyki symfonicznej czeka miła niespodzianka w piątek 9 bm. W wieczornym koncercie symfonicznym z Filharmonji warszawskiej wystąpi znakomity kapelmistrz rumuński Jerzy Georgescu, którego występy w Warszawie cieszą się zawsze specjalną sympatją bywalców sal koncertowych. Solistką [illegible] pianistka polska z młodszej generacji Wanda Piasecka.

CZWARTEK 8 LUTEGO.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka ludowa. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 XIV koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. W programie klasycy i kompozytorzy polscy. Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej (Warszawa). 16.40 Odczyt pt. „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet" — wygł. p. Janina Haberowa (Warszawa). 16.55 Pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej (Warszawa). 17.20 Recital fortepianowy Jakóba Kaleckiego (Warszawa). 17.50 Muzyka. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko pt. „Koncert w Koziebrodach" pióra Sygietyńskiego (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.25 Odczyt (Warszawa). 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Prelekcja prof. dra A. Chybińskiego pt. „Karłowicz jako kompozytor i taternik". 20.15 „W 25-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza" — koncert symfoniczny poświęcony Jego pamięci (Warszawa). 21.30 Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy! 21.45 Muzyka. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Adrja" w Warszawie.

Ograniczenie zasiłków chorobowych dla pracowników umysłowych.

W szeregu zmian, jakie zaszły w ubezpieczeniach społecznych po dniu 1 stycznia b.r. musimy zanotować jeszcze jedną, która dotąd nie była odpowiednio oświetlona, a posiada wagę pierwszorzędną. Chodzi o ubezpieczenie chorobowe pracowników umysłowych.

Dotychczas pracownicy umysłowi korzystali, w razie choroby, z tych samych świadczeń co i pracownicy fizyczni. Przez pierwsze trzy dni choroby otrzymywali oni pełne pobory w przedsiębiorstwie, w którem byli zatrudnieni, natomiast, poczynając od czwartego dnia Kasa chorych wypłacała zasiłek w wysokości 60 procent sumy od jakiej byli ubezpieczeni. 40 procent dopłacało do tego przedsiębiorstwo, czyli innemi słowy, za czas choroby pracownika umysłowego pracodawca miał prawo potrącić z pensji tę kwotę, jaką wypłaciła kasa chorych.

Obecnie pod tym względem nastąpiła radykalna zmiana. Ustawa o ubezpieczeniu chorobowem pracowników umysłowych mówi, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy ubezpieczalnia społeczna daje choremu pracownikowi umysłowemu tylko lekarza i lekarstwa, natomiast nie daje żadnych innych świadczeń. Zasiłki chorobowe i to w wysokości nie 60, lecz 50 procent zaczyna wypłacać Kasa chorych dopiero po upływie trzech miesięcy, jeśli pracownik w dalszym ciągu choruje.

Przez pierwsze trzy miesiące jego choroby pełną pensję bez żadnych potrąceń obowiązana jest mu płacić firma, w której jest zatrudniony. O ile pracownik nie ma stałej pensji, wówczas należność za okres choroby oblicza mu się według zarobków z ostatnich 13 tygodni poprzedzających chorobę, przyczem tygodniowy jego zarobek oblicza się przez podzielenie jego miesięcznego zarobku przez 25 i pomnożenie przez 6.

Zasadniczo więc pracownicy umysłowi nie ponieśli żadnych strat, z wyjątkiem tych wypadków, gdy, jak to się przeważnie praktykowało, firmy nie potrącały im z zarobków zasiłku wypłacanego przez kasę chorych. Natomiast zwiększył się poważnie ciężar wydatków pracodawców, którzy muszą przez cały czas choroby płacić pełne uposażenie swym pracownikom.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Czwartek	Dziś Jana z Matty Jutro Apolonji Wschód słońca 7 m. 10. Zachód „ 16 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Katarzyna Wielka".
PALACE: Moje marzenia to ty.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Królewski kochanek.
APOLLO: Kobieta Orchidea.

DĄBROWA

ARS: „Szpieg w masce".
BAJKA: „Jego ekscelencja subjekt".

ZAWIERCIE

STELLA: „Kain i Artem".

× ZEBRANIE INŻYNIERÓW CHEMIKÓW. Dnia 30 stycznia b.r. odbyło się w sali Izby handlowej w Katowicach doroczne walne zebranie Związku inżynierów chemików R. P. okręgu Śląskiego. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności Związku i udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: inż. B. Giziński — prezes, inż. A. Justat — wiceprezes, inż. E. Błasiak — sekretarz, inż. K. Pillich — skarbnik; członkami zarządu zostali inż. inż.: S. Kościukiewicz, B. Roga, J. Hawliczek, Sz. Bojanowski, S. Kiok. Korespondencję do zarządu okręgu śląskiego należy skierowywać pod adresem: inż. Eugenjusz Błasiak, Chorzów, Z. F. Z. A.

× OFIARNOŚĆ PAŃ Z SATURNA. W związku z ostatnią zabawą P.C.K. w Czeladzi należy z uznaniem pokreślić ofiarność pań z Saturna, które własnym kosztem urządziły bufet ze słodyczami, przyczyniając się w ten sposób wydatnie do osiągnięcia pokaźnego zysku, a przez to możności skompletowania ekwipunku P. C. K. Naogół zabawa P.C.K. cieszyła się ogromnem i zupełnie zasłużonem powodzeniem, organizacja bowiem była wzorowa.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach zniżonych powtórzenie świetnej komedji po raz pierwszy granego autora w Sosnowcu G. B. Shawa p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU" z udziałem całego zespołu. Główną rolę kobiecą kreuje p. Bronisława Gerson, która przemiłym wdziękiem i ujmującą prostotą zdobyła sobie uznanie publiczności i prasy. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80. W piątek dnia 9 b.m. o godz. 20.30 — występ gościnny art. zespołu żydowskiego z Będzina. W przygotowaniu pod reżyserskiem kierunkiem dyr. Szafrańskiego barwna i efektowna baśń dramatyczna Lucjana Rydla p.t. „ZACZAROWANE KOŁO", które ujrzy światło kinkietów już w niedzielę dnia 11 b.m. Poza całym zespołem który bierze udział w tem arcydziele poetyckiem, w efektownej i pełnej ekspresji dramatycznej roli młynarki wystąpi art. teatrów warszawskich p. Julja Sokolicz.

REPERTUAR

Czwartek dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „Lekarz na rozdrożu" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek dnia 9 b.m. o godz. 20.15 występ gościnny art. zespołu żydowskiego z Będzina

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 7 lutego n.b. — „Ferme".

Czwartek dnia 8 b.m. „Klub kawalerów" premjera.

× WYWIADÓWKA. Wywiadówka w szkole zawodowej dokształcającej nr. 1, w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 25, odbędzie się w niedzielę, dn. 11 b.m. o godz. 10 rano. Rodzice i pracodawcy proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie.

× Z KOŁA ABSOLWENTEK. W lokalu szkolnym odbyło się walne zebranie koła absolwentek średniej szkoły handlowej Stow. kupców polskich w Dąbrowie. Zebranie miało na celu wybranie nowego zarządu, w skład którego weszły: prezes: L. Zaborowska, zastęp. B. Kawecka, sekr. Kasperkówna, zastęp. E. Łodzińska, skarb. Milkówna. Komisja rewizyjna: D. Ostrzycka, K. Lanoc, M. Teperska oraz członkinie: H. Mercianka, S. Banasikowa, K. Zdybalska i S. Staszewska.

Zmiany W DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Przeniesieni: ks. Wincenty Kłódkowski, prob. w Ochęrzynie, na takież stanowisko do Boru Zapilskiego. Ks. Adam Borek, prob. w Mieleszynie, na takież stanowisko do Mierzyna. Ks. Mieczysław Janecki, wik. z Boru Zapilskiego do Mierzyc. Ks. Zygmunt Jaworski, wik. z Ręczna, do Rudlic. Ks. Andrzej Kmaś, wik. z Działoszyna, do Będzina. Ks. Walenty Matuszek, wik. z Chruszczobrodu, do Ręczna. Ks. Stanisław Poroszewski, wik. z Mierzyc, do Działoszyna. Ks. Stanisław Smółka, wik. z Mierzyna do Osjakowa.

Mianowani: Bullą Jego Św. Ojca św. ks. Klemens Gawlikowski, prob. w Poczesnie, proboszczem parafji Opieki św. Józefa w Częstochowie - Rakowie. Ks. Juljan Kowalski, wik. w Rudlicach, proboszczem w Mieleszynie. Ks. Józef Krawczyński, wik. w Będzinie, proboszczem w Ochędzynie.

Zwolniony na własną prośbę ks. kan. Mikołaj Lubowicki, prob. w Borze Zapilskim, przeszedł na emeryturę.

Ks. Karol Ambroży Menders, z wikarjatu w Brzeźnicy, powraca do Zakonu OO. Paulinów.

Na szkolnictwo polskie ZAGRANICĄ.

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie utworzenia lokalnego komitetu zbiórki ofiar na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Przy omawianiu programu działalności, postanowiono celem zaznajomienia społeczeństwa miejscowego z istotą i znaczeniem sprawy, rozesłać do przedsiębiorstw, instytucyj i różnych zakładów odpowiednie broszury, oraz rozplakatować odezwy, zawierające treściwe omówienie zagadnienia. W sprawie zebrania pewnych środków finansowych na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, uchwalono przeprowadzić w niedzielę, dn. 11 b.m. zbiórkę uliczną, jak również rozesłać listy ofiar, ewentualnie urządzić pewne imprezy dochodowe. Po omówieniu planu działalności, wybrano komitet, w następującym składzie: przewodniczący kom. Rzeczkowski, zastępcy: ks. proboszcz Peche i dyr. Krąkowski, skarbnik p. Bykowska, sekretarz inż. E. Winter, oraz członkowie: rejent Raczkiewicz, p. M. Monsiorska, por. Gorączko i p. Kościnek. Komisja rewizyjna pp.: Szczypiński, Dynarowicz i Herchold.

P. U. P. P. STAJĄ SIĘ ZBĘDNE.

Charakterystyczne zmiany mają się dokonać w najbliższym czasie w dziedzinie państwowego pośrednictwa pracy. O-to troskę o zatrudnienie bezrobotnych zdejmie się z urzędów państwowych, obarczy ona natomiast Fundusz Pracy, samorządy i prywatne biura pośrednictwa, których powołanie do życia na podstawie nowych rozporządzeń, nie jest wykluczone. Rozporządzenia te mają być podobno bardzo liberalne pod tym względem, przewidując jedynie wzmocnienie nadzoru ze strony urzędów państwowych. W Krakowie np. po zlikwidowaniu państw. Urzędu pośrednictwa pracy, agendy te przejmie częściowo Fundusz Pracy, częściowo Magistrat, od reszty zaś biura prywatne, względnie biura o charakterze społecznym.

Może to mieć nawet pewne dobre strony, gdyż pośredniczenie pracy znajdzie się w rękach mniej zbiurokratyzowanych a zatem więcej ruchliwych.

× PRZYPOMNIENIE. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu L.O.P.P. przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie, ogólne roczne zebranie członków koła śródmieścia. Porządek obrad: Wybór prezydjum, odczytanie protokółu ogólnego zebrania z dnia 9 lutego 1933 r., sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi, referat p. inż. K. Domańskiego p.t. „Jak bronić się w mieszkaniach prywatnych przed bojowymi środkami chemicznemi na wypadek wojny, program prac i uchwalenie budżetu na rok 1934, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do komitetu miejskiego, wolne wnioski. Zarząd prosi członków o konieczne i punktualne przybycie na zebranie.

Spokój w domu...

W 14 rocznicę

OBJĘCIA MORZA POLSKIEGO.

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej podaje do wiadomości, że w dniu 11 lutego b.r. t.j. w niedzielę w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9.40 z okazji 14 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się przedstawicieli władz, instytucyj, organizacji społecznych i zawodowych oraz całe społeczeństwo do wzięcia udziału w nabożeństwie.

Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Jednocześnie zarząd przypomina, że w dniu 9 lutego o godz. 19 w Izbie przemysłowo - handlowej odbędzie się zebranie w celu powołania do życia sekcji marynarki wojennej, która z okazji tej rocznicy obejmie obowiązki zbierania funduszów na obronę morską.

W zebraniu tem weźmie udział prezes rady okręgowej Ligi morskiej i kolonjalnej Zagłębia węglowego wicewojewoda dr. T. Saloni.

Podając powyższe do wiadomości, L. M. i K. prosi o liczny udział.

Polska Macierz Szkolna

W CZELADZI.

W ub. niedzielę w gmachu szkolnym w Czeladzi odbyło się walne zebranie członków P.M.S., na które na 120 członków, przybyło zaledwie 18 osób. Jest to smutnym dowodem b. małego zainteresowania się działalnością kulturalno-oświatową tak poważnej organizacji. Przewodniczył p. Jankowski, sekretarzował p. Bieńkowski.

Sprawozdanie z działalności referował prezes Al. Cieśliński, przyczem jak wynika z referatu zakupiono w ciągu roku 360 nowych tomów za 900 zł. 255 zł. przelano głównemu zarządowi w Warszawie na cele szkolnictwa polskiego na kresach. Bibljoteka posiada obecnie 2.400 tomów, a stałych czytelników 190. W ciągu roku wydano 8.087 książek.

Celem rozbudzenia wśród mieszkańców większego zainteresowania pracami P.M.S. wybrano komisję propagandową w osobach: J. Nobis, F. Harzelski, J. Stelmach i G. Solarz, której zadaniem będzie w pierwszym rzędzie zjednywanie nowych członków. W roku bieżącym zarząd zmieni lokal czytelni na dwuizbowy, wprowadzając również czasopisma. Nowy zarząd wybrano w składzie: Al. Cieśliński — prezes, T. Januszewiczowa, M. Bujalska, M. Ponińska, Stan. Łakomikówna, Jan Wieczorek, Z. Mazur i G. Solarz. Kom. rew.: B. Jankowski, A. Przybucki i St. Rzadkowski. Delegatem na walne zebranie okręgu wybrano p. Cieślińskiego.

126 licytacji.

Wczoraj na tablicach ogłoszeniowych w Czeladzi ukazało się aż 126 zawiadomień o wyznaczonych licytacjach. Jest to charakterystyczny znak czasu.

× ZABAWA POWSZECHNIAKA. Staraniem rodzicielskiego koła przyjaciół i komitetu redakcyjnego „Powszechniaka", odbyła się w Dąbrowie zabawa dla czytelników wszystkich szkół miejscowych. W czasie herbatki okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: L. Balcerowski — opiekun pisemka, Z. Szkup — kierownik szkoły nr. 3, J. Szkupowa i Kiełb — prezes koła przyjaciół. Po herbatce rozpoczęły się plasy i tany. W serdecznym, miłym i wesołym nastroju spędziło dziatwa kilka godzin. Jej roześmiane i uradowane twarzyczki świadczyły o zupełnem zadowoleniu, nic więc dziwnego, iż z żalem przyjęli wszyscy koniec zabawy, pocieszając się nadzieją podobnej zabawy w przyszłym karnawale.

× OKRADZENIE SPÓŁDZIELNI. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się przez drzwi od korytarza do sklepu spółdzielni spożywców przy ul. Małachowskiego [illegible] gdzie skradli większą ilość różnego rodzaju towarów. Wysokość strat będzie ustalona po obliczeniu pozostałego w sklepie towaru.

Z mieszkania Janiny Janczykówny w Sosnowcu (Chemiczna 30) skradziono bieliznę i swetry, wartości 140 zł.

Reginie Zeligman, zamieszkałej w Sosnowcu (Czysta 4) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 90 zł.

ZAGRANICZNE ZJAWISKO.

— Tak proszę pana — mówi z dumą na wystawie przed jakimś obrazem jeden pan do drugiego — ten zachód słońca malowała moja córka... Trzy lata uczyła się malować zagranicą...

— Ach tak, rozumiem, bo u nas jeszcze nie widziałem takiego zachodu.

Problem arcyważny.

O kolonje dla młodzieży.

Z kół działaczy społecznych otrzymaliśmy następujący apel do społeczeństwa.

Współpraca domu ze szkołą z każdym rokiem wkracza na coraz realniejsze tory. Szkoła i dom doskonale zdają sobie sprawę z tego, że w tak doniosłem dziele, jakiem jest wychowanie młodego człowieka i obywatela musi istnieć czynne i harmonijne współdziałanie. Wśród wielu problemów, jakie się w tej współpracy zarysowały, na czoło wybija się problem troski o zdrowie moralne i fizyczne młodzieży. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że te dwa czynniki: moralny i fizyczny wzajem się uzupełniają i jeden z drugiego wypływa. Jeżeli więc gdzie, to przedewszystkiem u nas w Zagłębiu odczuwa się potrzebę, by akcja w kierunku podniesienia zdrowotności wśród młodzieży znalazła jaknajwięcej zwolenników w starszem społeczeństwie.

Jak dotychczas, sfery rodzicielskie Zagłębia żywo interesują się akcją podniesienia stopnia zdrowotności wśród młodzieży, czego dowodem są urządzane kolonje letnie i zimowe, przez koła opieki rodzicielskiej szkół Zagłębia. Corok na lato w zdrowe okolice górskie czy nadmorskie wyjeżdżają gromadki młodzieży, by osłabione pracą umysłową organizmy wzmocnić, by wrócić ze zdrowiem i pogłębionem umiłowaniem pięknej ziemi polskiej. Jednak wyjeżdżają z każdej szkoły gromadki, a należałoby tak akcję rozwinąć, by wyjazd na kolonje uprzystępnić wszystkiej młodzieży, która ma możność wyjazdu na słońce, na wypoczynek — po radość i zdrowie. W tym celu każdy obywatel winien się zainteresować szlachetną, pełną nadludzkich wysiłków akcją szkoły i rodziców i w miarę możności przyczynić się do poparcia tak wielkiego dzieła.

Sposobów pomocy jest wiele; można ją nieść przez zapisanie się na członka jednego z kół rodzicielskich, popierać imprezy urządzane staraniem tych organizacyj, lub złożyć choćby najskromniejszy datek na ten cel. Każdy grosz złożony nie pójdzie na marne, lecz przyniesie wiele zdrowia naszej młodzieży. Dziś mówić, deklamować o tem, że młodzież jest przyszłością narodu to nic, to tylko frazes wyświechtany; dziś trzeba to umieć stwierdzić czynem.

Społeczeństwo Zagłębia nigdy nie pozostawało w tyle, gdy szło o sprawę społeczną, kulturalno-oświatową, czy to narodowo-państwową. Na wszystkich frontach walki o lepsze jutro państwa nigdy nie brakowało obywatela Zagłębia. To też nie powino i nie braknie go na froncie walki o lepsze jutro naszej młodzieży. Nie można tracić ani dnia ani godziny. Zasilmy szeregi kół rodzicielskich! Popierajmy wszystkie poczynania szkół i organizacyj rodzicielskich, a rezultatem wspólnej serdecznej i ofiarnej roboty będzie zdrowie i uśmiech młodzieży. Pamiętajmy, że kolonje dla naszej młodzieży — to problem arcyważny: to sprawa paląca, w realizacji której nie powinno braknąć nikogo!

Kop. Helena jeszcze nieczynna.

Nowe żądanie delegatów robotniczych.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem inspektora p. inż. Federowicza konferencja syndyka kopalni Helena p. dyr. Waligórskiego z delegatami robotników tejże kopalni, celem rozpatrzenia wysuniętych przez delegatów żądań. Zdawało się, iż wobec wykazanej już przez syndyka kopalni p. dyr. Waligórskiego ustępliwości, konferencja zakończy się pomyślnie i robotnicy wrócą wreszcie do pracy, tymczasem spotkał wszystkich nowy zawód, kiedy bowiem na konferencji uwzględniono już wszystkie kwestje sporne, nagle delegaci robotników wysunęli nowe żądanie, zabraniające syndykowi kopalni przyjmowania do pracy ludzi obcych, t. j. nie będących wierzycielami kopalni. Ponieważ tego rodzaju sprawy należą do kompetencji zarządu kopalni i żądanie delegatów ze względów zasadniczych nie może być uwzględnione, zostało ono odrzucone i konferencja skończyła się na niczem.

Termin następnej konferencji nie został jeszcze ustalony i wogóle niewiadomo, jak długo jeszcze kopalnia będzie nieczynna, gdyż w obecnych warunkach nie jest wykluczone, że delegaci będą wysuwali coraz nowe żądania, a robotnicy będą głodowali.

Spółdzielcy świecą przykładem,

fundując samolot „Społem" na Chalenge" w 1934 r.

Z dużem uznaniem i zadowoleniem należy powitać piękną inicjatywę Związku spółdzielni spożywców w Warszawie, który wystąpił z projektem ufundowania przez spółdzielców samolotu p. n. „Społem", na mające się odbyć w roku bieżącym w Warszawie międzynarodowe zawody lotnicze, t. zw. Chalange.

Inicjatywa centralnych władz spółdzielczych znalazła niezwykle sympatyczny oddźwięk w sferach spółdzielczych całego kraju i we wszystkich miejscowościach lokalne organizacje spółdzielcze tworzą specjalne komitety celem zebrania potrzebnych środków finansowych na kupno samolotu.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w akcji tej nie może braknąć również spółdzielców Zagłębia, to też w odpowiedzi na apel cetrali w dniu wczorajszym odbyło się w Będzinie zebranie prezydjum Rady okręgowej spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, celem omówienia wytycznych wspomnianej akcji. Ze względu na późną porę, wynik zebrania podamy jutro, narazie można tylko podać, iż szczegóły [illegible] utworzony zostanie komitet okręgowy, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego i komitet ten zajmie się zbiórką pieniędzy na kupno samolotu „Społem".

Jest rzeczą zrozumiałą, iż tego rodzaju akcja znajdzie w całem społeczeństwie duży oddźwięk i poparcie, nasuwa się jednak pytanie, czy piękna inicjatywa spółdzielców nie powinna wywołać naśladownictwa i szlachetnej rywalizacji. Wszak na terenie Zagłębia tyle mamy różnych instytucyj i organizacyj, a jednocześnie sprawy naszego lotnictwa znajdują duże zrozumienie i poparcie wśród szerokich sfer społeczeństwa, to też nie ulega wątpliwości, że gdyby np. L.O.P.P. wystąpiło z podobnym projektem, nie byłaby rzeczą trudną realizacja zamierzenia, zwłaszcza w wypadku, gdzie w grę wchodzi ambicja narodowa i dążenie do utrzymania tak świetnego zwycięstwa, zdobytego w 1931 r. w Berlinie przez ś. p. Żwirkę i Wigurę.

Karnawał w Zagłębiu.

BAL W GIMN. ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO. Na zakończenie karnawału w sobotę dnia 10 b.m. w salach gimnazjum im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu ul. Dziewicza 4 odbędzie się bal na dochód kolonij letnich tegoż gimnazjum. Piękna duża sala, doskonała orkiestra, smaczny, niedrogi i obficie zaopatrzony bufet, liczne niespodzianki, oraz dobra tradycja, jaką cieszyły się uprzednie bale, zawsze ze smakiem i wielką starannością przez komitet urządzane, będą zapewne miłą przynętą, która zgromadzi liczne doborowe towarzystwo. Nikt się nie zawiedzie, gdyż czeka go miła beztroska zabawa. Wstęp zł. 3, rodzinny 4.50 i 6 zł. Dojazd tramwajem.

DANCING PODWIECZOREK. Koło b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 11 b.m. w sali restauracji „Savoy" w Sosnowcu dancing - podwieczorek. Początek o godz. 16.30. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł. 50 gr. Dancing - podwieczorek uromaicony będzie efektownemi atrakcjami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

„ZMIERZCH KARNAWAŁU". Opieka szkolna i patronaty szkoły nr. 7 w Sosnowcu urządzają w sobotę 10 lutego b.r. w sali Zjednoczenia zawodowego przy ul. Marjackiej na Pogoni wielką zabawę karnawałową „Zmierzch karnawału". Dochód przeznaczony na dożywianie biednej dziatwy. Wejście za okazaniem zaproszenia i biletu wstępu za 1 zł. 40 gr. od osoby. Moc niespodzianek i wesołych atrakcyj. Początek o godz. 21. Kto nie otrzymał jeszcze zaproszenia, zechce łaskawie zwrócić się do kierownika szkoły nr. 7 (ul. Żytnia 19).

OSTATNI BAL KARNAWAŁOWY. W sobotę, dn. 10 b.m. w sali Stow. robotników chrześcijańskich przy ul. Kościuszki 18 w Dąbrowie, odbędzie się ostatni bal karnawałowy, urządzony przez Związek zaw. pracown. handl., bankow. i biurowych „Praca Polska". Wstęp dla pań 99 gr., dla panów 1 zł. 50 gr. Bufet na miejscu. Orkiestra pierwszorzędna specjalnie zaangażowana. O godz. 12 w nocy wybór królowej balu. Początek balu o godz. 8 wiecz.

SENNE WIDZIADŁO.

Lolek spotyka w kawiarni znajomego.

— Oj, Sałek, twoja żona mi się śniła dziś w nocy.

— I co mówiła?

— Co miała mówić? Nic nie mówiła.

— No, to nie była moja żona.

SPORT.

SZTEKKER ZWYCIĘŻA.

Występujący w międzynarodowym turnieju zapaśniczym w Zurychu mistrz świata, Teodor Sztekker, pokonał ostatnio Węgra Szabo, ważącego 150 kg. w ciągu 3 sekund. Publiczność zgotowała Sztekkerowi żywiołową owację. Dzienniki zaznaczają, że tak błyskawicznego zwycięstwa jeszcze w Szwajcarji nie oglądano.

CYNKOWNIA W KLASIE B.

Zarząd Podokręgu uwzględnił prośbę T.S. Cynkowni w Będzinie i przesunął ten klub z klasy C do kl. B.

RAID KOLEJOWO-NARCIARSKI ODBĘDZIE SIĘ!

Wspaniała impreza turystyczno-narciarska, a mianowicie Raid kolejowy, który przebiegnie całe Podkarpacie odbędzie się w czasie od dnia 15 do 24 b.m. Pierwszy tegoroczny raid nie mógł dojść do skutku z początkiem lutego z racji niekorzystnych warunków śniegowych. Ponieważ nastała oczekiwana odmiana i obecnie Karpaty Wschodnie, Tatry oraz Beskidy wykazują dobre warunki, raid drugi połączony z raidem pierwszym będzie mógł wyruszyć. Raid ten przebiegnie olbrzymią trasę ponad 2.000 kilometrów na przestrzeni od Worochty do Wisły na Śląsku. Uczestnicy raidu będą mogli ujrzeć wspaniałe tereny pod Worochtą, Siankami, Użokiem, Łupkowem, a potem tereny babiogórskie, zwardońskie i tereny koło Wisły. W ten sposób otrzymują za jednym zamachem wspaniały skrót zimowego piękna Polski. Cała wycieczka raidowa została skalkulowana iście kryzysowo, gdyż dojazd do Krakowa, skąd rozpoczyna się raid, z dowolnego punktu, dalej przejazd całej olbrzymiej trasy, utrzymanie i noclegi (wygodne wagony sypialne) oraz możliwość powrotu z Wisły do miejsca wyjazdu, kosztuje zaledwie zł. 200. Słusznie też nazwano imprezę Towarzystwa krzewienia narciarstwa najtańszą imprezą zimową. Gdyby ktoś wybrał się indywidualnie w taką podróż, sam przejazd kosztowałby go więcej, aniżeli zł. 300. Obok atrakcyj wycieczkowych istnieją atrakcje towarzyskie jak klub towarzyski, bridge i t. d. Wycieczki kierowane będą codziennie w inne punkty pod kierunkiem fachowych przewodników. Zarówno więc mało wprawni jak i wprawni narciarze będą mogli doskonale wyzyskać czas. Kurs dla początkujących prowadzić będzie Inspektorat polskiego zw. narciarskiego. Terminy zgłoszeń na raid: a) normalne zgłoszenia do dnia 11 lutego r.b., b) zgłoszenia listami expres wprost pod adresem Towarzystwo krzewienia narciarstwa Kraków, ul. Studencka L. 1 w dniach 12 i 13 lutego b.r., c) zgłoszenia telegraficzne (Skipol, Kraków) oraz telefoniczne (Tel. międzymiastowy, Kraków Nr. 157-33) tylko w dniu 14 lutego b.r. do godz. 20-ej.

HOKEJOWE MISTRZOSTWO ŚWIATA W MEDJOLANIE.

W ub. wtorek w dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata w Medjolanie, wyniki meczów były następujące:

Anglja — Belgja 3:0 (0:0, 2:0, 1:0);
Kanada — Francja 9:0 (4:0, 5:0, 0:0);
Ameryka — Czechosłowacja 1:0 (0:0, 1:0, 0:0);
Włochy — Węgry 0:0.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NA BIEDNE DZIECI.** Pracownicy T.A.Z. przędzalni A i B. złożyli za naszem pośrednictwem do dyspozycji Stow. pań św. Wincentego a Paulo na biedne dzieci zł. 28, jako pozostałość po zakupieniu wieńca na trumnę ś. p. Józefa Stępniewskiego, b. majstra przędzalni.

× **ZABAWA HARCERSKA.** Staraniem komend hufców męskiego i żeńskiego w Zawierciu zostanie urządzona w sobotę dn. 10 b.m. w sali Domu ludowego zabawa taneczna. Początek zabawy o godz. 20; do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny; ceny wejść: dla pań 85 gr., dla panów 1 zł. 20 gr. Wstęp tylko za zaproszeniami, sala dobrze ogrzana.

× **DANCING — OSTATKI.** Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet odbędzie się w dniu 13 b.m. w salonach resursy T.A.Z. „dancing - ostatki". Bufet we własnym zakresie; wstęp 2 zł. Początek zabawy o godz. 18. Dochód z imprezy na odzież dla dzieci bezrobotnych.

× **NIEWYPŁACANIE PENSYJ.** Cementownia Firlej w Ogrodzieńcu zalega z wypłatą zarobków robotniczych od 5 miesięcy, zaś pracowników umysłowych od 6 miesięcy. Znajdujący się w trudnej sytuacji pracownicy zwrócili się listownie do zarządu w Warszawie o wypłacenie zaległości.

× **POŻAR W KROMOŁOWIE.** W zabudowaniach Izraela Markiewicza, wybuchł pożar, który strawił komórki. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zorganizowanej przez miejscową straż ochotniczą, pod kierownictwem naczelnika J. Bilmickiego ogień wkrótce ugaszono i nie dopuszczono do objęcia pożarem sąsiednich domów.

× **SYN GROZI OJCU.** Teofil Pieczyrak, zamieszkały w Zawierciu oskarżył przed policją swego syna, zamieszkałego w Dąbrowie o rzucanie pogróżek pod jego adresem.

× **Z KOZIEGŁÓW.** Do Rady gminnej w Koziegłowach wybranych zostało między innymi dwóch wybitnych działaczy narodowych, a mianowicie p. Henryk Chachulski i p. Antoni Proszowski. Mała ilość narodowców zasiadających w Radzie gminnej, pomimo silnych wpływów w Koziegłowach obozu narodowego, spowodowana została przyczynami, o których swego czasu „K. Z." już pisał.

W ub. tygodniu odbył się trzydniowy kurs rolniczy dla Kółka rolniczego urządzony przez okręgowe T.O.K.R. w Zawierciu. Na kursa uczęszczały licznie członkinie Koła gospodyń ziemianek. Koło gospodyń ziemianek jest jedną z najczynniejszych organizacyj narodowych w Koziegłowach. Jak niedawno donosiliśmy, staraniem tej organizacji odbyło się przedstawienie, gorąco poparte przez miejscowe społeczeństwo. Dochód jaki zebrano przeznaczony został na kupno ornatu do miejscowego kościoła. Zarząd parafjalny Akcji katolickiej w Koziegłowach składa najserdeczniejsze podziękowanie za naszem pośrednictwem Kołu gospodyń ziemianek za tak piękny dar.

KRONIKA OLKUSKA

„ROSA" — Eskadra straceńców.

× **WICEWOJEWODA W OLKUSZU.** W dniu wczorajszym bawił w Olkuszu wicewojewoda kielecki, p. Jarecki w towarzystwie członków komitetu budowy sanatorjum im. b. wojewody Mantenfla w Rabsztynie. Goście zapoznali się ze stanem budowy sanatorjum przeciwgruźliczego dla dzieci w Rabsztynie.

× **WYBORY WÓJTÓW.** W dniu 10 b.m. odbędą się wybory wójtów w gminach: Skała, Rabsztyn, Pilica i Cianowice.

× **NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.** W dniu 6 b.m. ukonstytuował się nowy zarząd Zw. legjonistów w Olkuszu, w skład którego weszli pp.: Stan. Kotowicz — prezes, Wacł. Wilczyński — wiceprezes, Stan. Harasymowicz — sekretarz, Adolf Ratusiński — skarbnik.

× **Z WALNEGO ZJAZDU P. O. W.** W Wolbromiu odbył się onegdaj walny zjazd delegatów P.O.W. z powiatu Olkuskiego pod przewodnictwem p. Fr. Zbiega z Olkusza. Po złożeniu sprawozdań przez delegatów poszczególnych placówek, wybrano zarząd powiatowego Zw. P.O.W. w osobach pp.: burmistrz L. Kalista — prezes, Bernard Pełka — sekretarz, Leonard Zgadzaj — skarbnik, członkowie zarządu pp.: Fr. Zbieg, Antoni Jarno, Wład. Kwiecień, Aleks. Gunter, Wł. Szpak i St. Bartkiewicz. Komisja rewizyjna pp.: Michał Bartkiewicz, Wład. Kulka, Stef. Gruszczyński, Wacł. Chmielewski i Jan Żurek. Zarząd okręgu był reprezentowany na zebraniu przez pp.: Kaz. Grodzickiego, Jana Engelkinga i Raczyńskiego.

× **OBWODY RYBACKIE.** Na terenie powiatu Olkuskiego utworzono 3 obwody rybackie na rzekach: Białej Przemszy, (teren gm. Sławków i Bolesław), Prądnika (Ojców) i Dłubni (gm. Jangrot) z prawem łowienia ryb. Przetarg ofertowy na wydzierżawienie obwodów rybackich, odbędzie się w starostwie olkuskiem w dn. 23 b.m.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA L.O.P.P.** Pod przewodnictwem inż. Żubra odbyło się onegdaj w sali radzieckiej m. Olkusza walne zebranie członków miejskiego koła L.O.P.P. nr. 1 w Olkuszu, na którem składali sprawozdanie pp.: dyr. Majewski, Podworski i komisji rewizyjnej — p. Gęgotek. Zarządowi uchwalono absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Po dyskusji i przemówieniach nad zjednaniem większej ilości członków, zwłaszcza ze sfer mieszczańskich, wybrano do zarządu następujące osoby pp.: dra W. Gorczycę, J. Podworskiego, J. Kałużną, ks. Piskorza, inż. Feczkę, St. Noconia, A. Ryczkę i J. Zycha. Na zastępców pp.: inż. Żubra i Struzika. Komisja rewizyjna p.: W. Gęgotek, Łataś i R. Kudera, zastępcy pp.: H. Piętowa i P. Masalski. Delegaci pp.: A. Siermantowski i M. Mitka. Budżet uchwalono w wysokości zł. 4.400. Należy zaznaczyć, że poza kołem nr. 1, w Olkuszu istnieją jeszcze: koła fabryczne „Olkusz" i „Alnik", oraz koło żydowskie, nie wyłączając kół szkolnych.

Kronika Miechowska.

× **ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA POWIATOWEGO P. P.** W dniu 6 b.m. stanowisko komendanta powiatowego p. p. w Miechowie objął komisarz Mikołaj Jakubowicz, kierownik IX komisarjatu p. p. m. Warszawy. Dotychczasowy komendant komisarz Wł. Kita przeszedł na wyższe stanowisko do komendy p. p. m. Krakowa po 9 latach urzędowania w pow. Miechowskim. Odchodzącego komisarza Kitę społeczeństwo powiatu Miechowskiego żegnało z żalem.

× **STRAJK.** Wskutek niewypłacania zarobków, w dniu 6 b.m. wybuchł strajk służby dworskiej w folwarku Kępa i Trętowice. Strajk objął 10 osób ordynarjuszy i 16 robotników dziennych. Przebieg strajku spokojny.

× **POŻAR.** Onegdajszej nocy spłonęła stodoła Jana Pieczyraka w Kropidle, gm. Nieszków wraz ze zbożem. Przyczyna pożaru nieustalona.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Min. Zawadzki o nowej ordynacji podatkowej.

Wobec znacznego zainteresowania, jakie wzbudził w szerokich sferach projekt nowej ordynacji podatkowej, uchwalony przez Radę ministrów, p. minister skarbu W. Zawadzki udzielił następującego wywiadu prasowego:

Ordynacja podatkowa systematyzuje i ujmuje w jedną całość przepisy formalne dla wszystkich podatków. Dawno odczuwana **potrzeba skoordynowania** i ujednolicenia przepisów formalnych oraz przepisów **karno - podatkowych** znalazła tutaj swoje pełne urzeczywistnienie.

Poza tem ordynacja podatkowa posiada doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia usprawnienia i uproszczenia administracji skarbowej jak również z punktu widzenia udostępnienia szerokim sferom płatników należytej ochrony praw. W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy szerokie koła płatników obowiązane są do składania zeznań, które w większości wypadków, jak praktyka wykazała, **nie mają prawie znaczenia dla wymiaru** i stanowią zbędny balast zarówno dla płatnika jak i dla organu wymiarowego.

Również procedura w postępowaniu przygotowawczem do wymiaru podatku była raczej szablonowa. Powodem do częstych narzekań i jątrzenia umysłów płatników była instytucja t. zw. **informatorów**, którym nie bez słuszności zarzucano, że przy udzielaniu opinji będących niekiedy wyłączną podstawą wymiaru **powodują się względami osobistemi, nie posiadają kwalifikacyj moralnych i fachowych.**

Rola płatnika w postępowaniu odwoławczem była wręcz znikoma, co tłumaczy się ograniczoną możnością uzyskiwania przez płatnika podstaw wymiaru. Wprowadzone przez ordynację podatkową inowacje zmierzają konsekwentnie do udoskonalenia aparatu wymiarowo - odwoławczego i urealnienia **wymiarów i sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego** pomiędzy **poszczególne rodzaje dochodu społecznego.**

Jeśli chodzi o **skasowanie komisyj szacunkowych,** to w istocie ograniczenie współudziału czynnika obywatelskiego jest tylko pozorne a w rzeczywistości przeprowadza się racjonalny podział kompetencyj. Przerzucenie odpowiedzialności na element urzędniczy przez skoncentrowanie całej akcji wymiarowej w jego rękach, daje gwarancję usprawnienia tego działu służby i podniesie poczucie odpowiedzialności urzędników skarbowych za funkcje wymiarowe.

Ordynacja podatkowa zachowuje komisje odwoławcze oparte wyłącznie na czynniku obywatelskim, powołanym z grona płatników. Projekt ordynacji podatkowej odciąży znakomicie płatnika w sferze obowiązków dostarczania materjału wymiarowego, czuwając jednocześnie nad podniesieniem znaczenia ksiąg handlowych i gospodarczych, nad należytem uregulowaniem zakresu obowiązku władz żądania wyjaśnień od płatników, nad reorganizacją postępowania odwoławczego drogą rozszerzenia obowiązku, udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru wprowadzając bardzo wiele innych inowacyj zmierzających do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowo-odwoławczego.

W szczególności podnieść należy, że **główny ciężar w zakresie dostarczania danych dla wymiaru przerzucono z płatników na urzędy.** Projekt przytem **znosi instytucje t. zw. informatorów** i stanowi, że biegli, czy znawcy powoływani będą jedynie z list przedstawionych przez instytucje samorządu gospodarczego i zawodowego. Płatnicy w znacznym stopniu odciążeni będą od obowiązku składania zeznań, a niezłożenie zeznania nie będzie powodowało niektórych, obecnie obowiązujących sankcyj, jak np. zaoczność, pozbawienie prawa i zmniejszania środków odwoławczych.

Udział płatnika w postępowaniu odwoławczem zwiększono **przez wprowadzenie zasady jawności,** wyrażającej się nietylko w obowiązku władz ustnego informowania płatników o podstawach wymiaru, lecz także w udzielaniu uzasadnień wymiaru na piśmie. Projekt idzie po linji zmniejszenia manipulacji, formalności i uproszczenia techniki całego postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Na wzmiankę jeszcze zasługuje — kończył p. min. Zawadzki — **umożliwienie płatnikom kompensowania zobowiązań podatkowych** zapomocą przypadających im od skarbu państwa należności z tytułów prywatnoprawnych.

Kronika gospodarcza.

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO - SZWAJCARSKIEGO. W tych dniach podpisany został traktat handlowy między Polską a Szwajcarją, parafowany w dniu 22 grudnia r. ub. Aktu podpisania dokonał ze strony polskiej minister Stucki. Podpisany traktat reguluje całkowicie stosunki handlowe polsko-szwajcarskie w dziedzinie celnej oraz w dziedzinie udzielania wzajemnych kontyngentów.

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA SPROLONGOWANE. Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego powzięła uchwałę, na mocy której sprolongowane zostaną kredyty dyskontowe na cele pomocy dla rzemiosła, udzielone instytucjom kredytu spółdzielczego lub kasom komunalnym na okres dalszych 6-ciu miesięcy od daty ich uruchomienia, za wpłatą 25% sumy długu. Decyzja ta spotkała się z uznaniem ze strony Izb rzemieślniczych, które podkreślają, że pierwotny termin 6 miesięcy był istotnie uciążliwy, wskutek czego wielu rzemieślników wstrzymało się od korzystania z kredytu.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM WEDŁUG BANDER. W ruchu portowym w Gdyni w roku ubiegłym reprezentowanych było ogółem 26 bander. Na pierwszem miejscu pod względem tonażu statków znajduje się bandera szwedzka (weszło do portu 1.245 statków, wyszło 1.230), na drugiem — bandera polska (weszło 472, wyszło 466), na trzeciem — bandera niemiecka (weszło 849, wyszło 856), na czwartem — duńska (weszło 593, wyszło 595), dalej norweska (weszło i wyszło po 350) itd.

Z CAŁEJ POLSKI

CENNE WYKOPALISKO W POZNANIU.

Przy pracach ziemnych nad niwelacją terenów na polach przy ul. Warszawskiej, przy t. zw. Reducie Reformatów w Poznaniu, odkopano dobrze zachowany grób starosłowiański, zawierający kilka urn z kośćmi, wśród których była jedna maleńka urna z kośćmi dziecka. Natychmiast po natrafieniu na grób miejsce to zabezpieczono i zawiadomiono komisję wojewódzką. W tych dniach nastąpi całkowicie odkopanie grobu.

DZIECI SZKÓŁ POWSZ. PIJĄ WÓDKĘ.

Na terenie szkół łódzkich, przeprowadzono ostatnio badania dzieci, w czasie których lekarze skonstatowali wielce niepokojące zjawisko. Okazało się bowiem, że dzieci w wieku szkolnym piją wódkę, a nawet eter! Szczegółowe badania wykazały, że na 5.000 uczęszczających do szkół łódzkich dzieci — 800 pije wódkę, w tej liczbie 167 po lat 7, 128 po lat 8 i 125 po lat 9. W związku z tem niepokojącem zjawiskiem projektowane jest zwołanie na najbliższe dni wieców rodzicielskich i zebrań w szkołach.

NIEMORALNA WYSTAWA ŻYDOWSKIEGO MALARZA.

W gmachu żydowskiego tow. krajoznawczego otwarto ostatnio wystawę prac żydowskiego malarza Abrama Gutermana. We wtorek w południe do lokalu żydowskiego Tow. przybył przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa kom. rządu, radca Kalina, w towarzystwie naczelnika policji politycznej kom. Gałczyńskiego, w celu obejrzenia tych prac. Przedstawiciele tych władz stwierdzili, że treść obrazów profanuje godło państwowe, obraża uczucia religijne katolików i jest wogóle niemoralna. W czasie tych oględzin przybył do lokalu malarz Guterman, którego z miejsca aresztowano i przewieziono do gmachu urzędu śledczego. Lokal żydowskiego Tow. krajoznawczego opieczętowano, przyczem działalność tego towarzystwa została przez władze zawieszona.

1000 CHŁOPÓW NIE CHCE DOPUŚCIC DO ZAMKNIĘCIA SZKOŁY.

Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowice, powiat Radomski. Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1.000, zebrali się na dziedzińcu szkolnym i kategorycznie sprzeciwili się wydania inwentarza szkolnego kierownikowi. Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy i tylko przybyła policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

STRZAŁY W DYREKCJI KOLEJOWEJ.

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się sprawa przeciwko Stefanowi Poniatowskiemu o usiłowanie zabójstwa wicedyrektora warszawskiej dyrekcji kolejowej, Zienkiewicza. Poniatowski jest ex - mężem obecnej małżonki dyrektora Zienkiewicza. Przed paru laty wtargnął on do gabinetu dyrektora i oddał kilka strzałów, które, na szczęście chybiły. Sąd Okręgowy skazał Poniatowkiego na 6 lat więzienia w drugiej instancji, jednak wymiar kary został skazanemu zmniejszony do lat 4. Obrona oskarżonego odwołała się do Sądu Najwyższego, który wyrok ten uchylił i w ten sposób sprawa powtórnie znalazła się przed sądem drugiej instancji. Obecnie Sąd Apelacyjny uznał Poniatowskiego winnym usiłowania zabójstwa pod wpływem wzruszenia i wymierzył mu karę czterech lat więzienia.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK". Z okazji połączonego ze zjazdem dorocznego walnego zebrania Stowarzyszenia hutników polskich, odbytego w Katowicach w dniu 4 bm., ukazał się nader obszerny zeszyt wydawanego w Katowicach czasopisma „Hutnik". Na treść zeszytu składają się w dziale technicznym następujące artykuły: K. Łowański „Proces walcowania w świetle hipotez i badań", I. Feszczenko-Czopiwski i S. Nowosielski „Wpływ krzemu, fosforu i manganu na rożnięcie żeliwa", J. Jakobi „Instrukcja wzorcowa prowadzenia wielkiego pieca", K. Kornfeld „O pewnych anomaljach staliwa Hadfield'a", J. Wielgus „Wygaszanie i rozpalanie pieca martinowskiego", G. Tilz „Walce żeliwne odlewane w piasku i ich odporność na ścieranie", St. Budzyński „O wartości technicznej pyłu cynkowego", oraz przegląd wydawnictw z zakresu techniki hutniczej. Niezwykle interesujący i wielostronny dział gospodarczy zawiera: „Znaczenie portu gdańskiego dla polskiego hutnictwa żelaza", St. Łęgowski „Port gdyński a polskie hutnictwo żelaza", Wł. Kuczewski „Poemat z r. 1612 o rudach, hutach i kuźnikach na Śląsku i w Polsce", J. Ignaszewski „Analiza zbytu wytworów walcowniczych na rynku wewnętrznym za r. 1933".

Największy sterowiec świata.

25 kabin sypialnych na 50 łóżek.

W niemieckich warsztatach lotniczych w Friedrichshafen buduje się od trzech lat nowy sterowiec „LZ 129" który prześcignie rozmiarami wszystkie dotychczasowe zbudowane sterowce.

Budowa tego olbrzymiego sterowca będzie ukończona w tym roku. Sterowiec służyć będzie do przewożenia pasażerów, pakunków i poczty listowej na linjach transatlantyckich.

Najwyższa szybkość sterowca wynosi 135 kilometrów na godzinę. Kadłub sterowca posiada długość 248 m. i pojemność 190.000 m. kub. gazu. Motory Diesla osiągną maksymalnie 4.400 HP. W komorze zapasowej umieszczone będą zapasy 60.000 kg. ciężkiego oleju. Prócz tego sterowiec zawierać będzie kabinę kierowniczą i kabinę radjową.

Najciekawsze będzie zupełnie nowoczesne urządzenie kabin pasażerskich. Sterowiec posiadać będzie dwie grupy takich kabin z korytarzami i 25 kabin sypialnych na 50 łóżek.

W kabinach sypialnych znajdować się będzie ciepła i zimna woda. W specjalnie urządzonej kabinie można będzie palić tytoń. Kabiny pasażerskie zajmą 400 m. kw. przestrzeni i podzielone będą na dwie kondygnacje, jak gdyby dwa leżące nad sobą pokłady. Na górnym pokładzie urządzona będzie jadalnia, hol, czytelnia i korytarz z oknami. Dolny pokład zawierać będzie ubikacje, biura sterowca i palarnię. Kabiny sypialniane umieszczone będą na górnym pokładzie. Oba pokłady połączone będą obszerną klatką schodową.

Urządzenie sterowca będzie bardzo celowe i proste. Wszelkie zbyteczne upiększenia będą usunięte.

Wszystkie kabiny posiadać będą wentylację i kaloryfery. Kuchnia ogrzewana będzie elektrycznie. Centrala elektryczna znajdować się będzie w specjalnej kabinie w środku sterowca.

WYPŁATA ODSZKODOWANIA.

— Czy słyszałeś, że Jakób ożenił się z najstarszą córką Feingolda i otrzymał 300 tysięcy w posagu?

— Chciałeś powiedzieć — jako odszkodowanie?

RZECZY CIEKAWE

STULECIE KOLEI WE FRANCJI.

W roku bieżącym upłynęło sto lat od czasu wybudowania pierwszej linji kolejowej we Francji. Pozwolenie na budowę, wydane przedsiębiorstwu prywatnemu, dotyczyło konstrukcji „linji szyn żelaznych" dla celów transportu węgla z Saint-Etienne do portu Andrerieux na Loarze. Wagony na szynach pierwszej linji kolejowej ciągnione były przez konie i dopiero w trzy lata później bracia Seguin wybudowali linję St. Ettienne — Loyn, na której użyta była poraz pierwszy lokomotywa.

DLACZEGO WYBRAŁEM TĘ KSIĄŻKĘ?

Związek wydawców szwedzkich ogłosił interesującą ankietę, określającą intencje, jakie kierują czytelnikami przy wyborze książki. Z ankiety wynika, iż jeden procent czytelników kieruje się zewnętrznym wyglądem książki, 2% — radą księgarza, 3% — nazwiskiem autora, 5% — wskazówkami przyjaciół, 6% — tytułem książki, a 30% — krytykami i sprawozdaniami literackiemi.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

W policji angielskiej utworzone zostały kadry „agentów radjowych", tj. specjalne grupy policjantów, zaopatrzonych w malutkie stacje radiowe. Podczas działań policyjnych agenci radjowi porozumiewają się zapomocą swych aparatów z szefem, kierującym akcją i otrzymują od niego instrukcje.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

52

— Zobaczy się — odparł zagadkowo stary. — Antek, cholera, co tam jeszcze marudzisz?

— Szkoda butów — odmruknął kolega, rozzuwając ciało. — Drugich na drodze nie znajdziesz. Płaszcz też na sligancki i kurtę. Zara. Raz, dwa, pięć! Leciem, bracia!

Trójka przyjaciół znikła w ciemnościach. Na dnie kamieniołomu został tylko skatowany kształt ludzki w bieliźnie, niewiadomo trup, czy nie trup.

— — — — — — — —

Nika tańczyła u Berensa pod opieką Wielińskiego. Była w świetnym humorze i jej danser, sympatyczny, młody człowiek o inteligentnych oczach, wpatrywał się w nią z niekłamanym zachwytem.

Wieliński chwytał uchem fragmenty jej odezwań:

— ... powinnam się była urodzić księżniczką, albo królową. Mówią mi, że w przeszłem życiu musiałam być czemś takiem, bo jestem taka piękna i rasowa i lubię, żeby mnie wszyscy słuchali...

— .... zazdroszczą mi, że to przeze mnie tamten o mało nie zginął, a nie przez którą z nich. Czy to ja go raniłam, czy co? Ale co się stało, to się nie odstanie i one mi tego nie odbiorą.

— ... nawznak. Aż mi krew opryskała pantofelki.

ROZDZIAŁ XXI.

Bohdan, siedząc samotnie w swoim pokoiku w Dęblinie, pisał do Wielińskiego:

„Kochany Olku!

Wiem, że mnie poprostu potępiasz i chciałbym się przed Tobą usprawiedliwić. Krysia też ma do mnie okropny żal. Rozumiem Wasze stanowisko, a jednak... A jednak i ja mam do Was żal. Zarzucacie Nice złe wychowanie, kokieterję, brak serca, interesowność, egoizm, zepsucie.... Nawet Krysia dała mi niedwuznacznie do zrozumienia, że posądza ją o.... przeszłość. Dobrze? Więc cóż z tego? Złe wychowanie? Czyż bardzo często dobrze wychowane kobiety nie różnią się od źle wychowanych tylko tym czysto zewnętrznym polorem? Sam znasz wytworne damy, które prowadzą się za kulisami jak skończone kokoty. Czy wobec tego warto w nich cenić tę wytworność? Jednem słowem miłość moja do Niki miałaby zależeć od jej manjer. Na zarzut o kokieterji nie warto poprostu odpowiadać. Wszak to przywara — a może zaleta? — wszystkich przystojnych kobiet. Dlaczego robić z tego zarzut właśnie Nice? Egoizm... interesowność... Wszyscy mamy w sobie potrochu egoizmu i wcale nie widzę, żeby Nika była pod tym względem dużo gorsza od innych. A przypuśćmy nawet, że jest dużo gorsza, że jest nawet skończenie zła, to powtarzam, cóż z tego? Ja ją kocham dla niej samej, ja ją kocham taką jaką jest, bez względu na jej wady i przymioty. Jeżeli więc ja tego od niej specjalnie nie żądam, to dlaczego Wy się tem przejmujecie? Prawda, że miewam z nią scysje i to może Was do niej uprzedzać. Wierzcie mi jednak, że w porównaniu ze szczęściem, jakiem mnie ona obdarza to są wszystko drobnostki. Jeżeli Krysia mnie kocha, a ty masz dla mnie prawdziwą przyjaźń, to nie powinniście się odnosić do niej tak małostkowo osobiście, lecz filozoficznie, czy choćby z humorem.

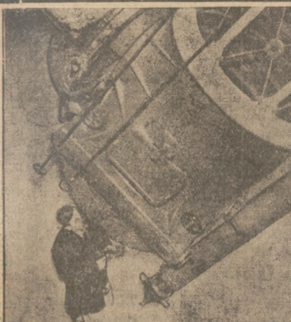
Krysia ma jej specjalnie za złe kłamstwa i zepsucie. I to mnie mało boli. Jestem pobłażliwy. Zresztą, Nika jest tak dalece pierwotna, że mierzenie jej etyczną miarą Krysi byłoby absurdem. Dzika istota i to jest wszystko, co warto o tem powiedzieć. Wyobraź sobie, że zachciało mi się zamiast psa — prawdziwego wilka z lasu. Chyba rozumiesz? Ja faktycznie myślałem, że trafiłem na oswojoną kotkę i omyliłem się. Mam drapieżną rysicę, ale nie oddałbym jej za wszystkie oswojone kotki świata.

Jeżeli mnie obszedł który zarzut przeciwko Nice, to ten.... o przeszłości, chociaż i to nie ma zasadniczego znaczenia. Zdaję sobie sprawę, że sąd o tej stronie rzeczy przyćmiewa we mnie prymitywna zazdrość męska. Dałbym wszystko, żeby to nie było prawdą, lecz nie wyrzeknę się Niki tylko z tego powodu. Kto wie zresztą, czy mam prawo potępiać ją za te rzeczy? No, nie będę się nad tem rozwodził. Ja kocham, a wy wytaczacie przeciwko mojej miłości same względziki, nie mające nic wspólnego z istotą rzeczy.

D. c. n.

NASZE DZIECI.

— Tatusiu, czy to prawda, że należy płacić dobrem za zło?
— Tak, moje dziecko.
— No to daj mi, tatusiu, złoty, zbiłem twoją fajkę.



NOWY OLBRZYM W GREENWICH.
Słynne na cały świat obserwatorjum astronomiczne w Greenwich otrzymało nowy olbrzymi teleskop o średnicy 36 cm., przy pomocy którego będzie można dokonywać bardzo precyzyjnych obserwacyj.





NICEA POD ZNAKIEM KARNAWAŁU.
Tygodnie panowania księcia karnawału są najweselej obchodzone w Nicei. Ulicami miasta przeciągają korowody masek i maszkar, fantastycznie przybrane pojazdy i tłumy rozbawionej publiczności. Oto książę Karnawał wraz ze swą świtą. Obok — trefnis jego książęcej mości.

LOGICZNY WNIOSEK.

Żona: A co? nie dobra fotografja?
Mąż: Świetna! to zapewne błyskawiczne zdjęcia.
Żona: Z czego to wnosisz?
Mąż: Bo masz na niej zamknięte usta.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI